

Gazeta Teatralna

Nr 118

17 listopada 2025

Centrum Kultury *Mura*

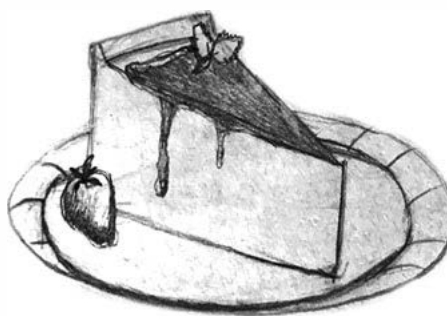


Pułapka

Dobra pułapka to taka, która zaskakuje ofiarę i łapie ją w potrzasku - nagle i zniemacka. Świetna pułapka to taka, w którą ofiara chętnie wchodzi, nie zdając sobie sprawy z zagrożenia. Ba! Czasem nawet myśli, że to ona jest predatorem zastawiającym sidła. Najlepszą obroną jest atak - tak mówią. A co, jeśli my przesuwamy się o dwa

kroki do przodu, ale przeciwnik gra w szachy dłużej niż my i wyprzedza nas o cztery? Dzisiejszą sztukę widziałam osobiście i też poczułam się złapana - choć ostrzeżenie było już w tytule. Fabuła początkowo rozgrywa się powoli, usypiając naszą czujność, aby nieoczekiwanie chwycić nas na gardło i już nie puścić. Miłego wieczoru! *Gabi Donczew*

Teatralne ciastko



Na ciastko zapraszamy w przerwie spektaklu do pubu na piętrze.

Do zobaczenia na kolejnym spektaklu: „2:22 (Historia o duchach)” Teatr Polonia - Warszawa



Lichota

Ścisłowicz

Głowacki

Hycnar

PUŁAPKA

Murder by Misadventure

Autor: Edward Taylor
Reżyseria: Cezary Żak



Słowa, słowa, słowa

Pisarz - co to za zawód - człowiek, który kłamstwem zarabia na chleb, a jednak cieszy się szacunkiem i poważaniem. Erudyci, mistrzowie słowa, ostatni bastion przed tworzącą bestsellery sztuczną inteligencją. Największym skarbem - umysł, siła rąk, spisujących to wszystko i rodzice, bądź małżonek wspierający mentalnie i finansowo - gdy wena opuszcza lub książka nie

przebiła się w sprzedaży. Artyści, z kruchym ego i mnogością światów w głowie, których często nikt nie chce poznać. Frustracja? Często. Zwątpienie? Stale. A jednak są tacy, którzy odśpiewują sukces, pławią się w rozpoznawalności i mamonie. Widzą swoje nazwisko w kinie, gdy czytają „na podstawie książki autorstwa...”. To oni dają nadzieję innym.

To jest możliwe, to się zdarza! Ale co potem? Gdy wyobraźnia nas zawodzi, a presja sukcesu jest duża? Może czerpać inspirację z życia? Byli też tacy, którzy opisywali własne. Nawet zbrodnicze przedsięwzięcia. I pisząc, zapisali się w historii. A to chyba dla pisarza najważniejsze.

Gabi Donczew

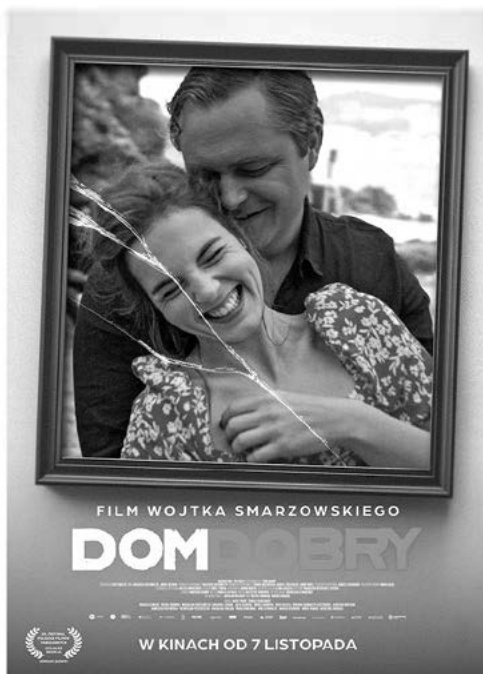
Czy wiesz, że...

Tak jak amant czy tragiczka rezoner to przykład scenicznego "fachu" - zjawiska charakterystycznego dla XIX wieku. Rezonera w teatrze byli głównie mężczyźni, co można interpretować w kontekście płci społeczno-kulturowej: to specyficzne emploi oznaczało rolę wszechwiedzącego narratora komentującego zdarzenia z perspektywy moralnej słuszności. Można powiedzieć, że był to rodzaj "nad-rol", ucieleśnionego umysłu górującego nad akcją dramatu, w pewnym sensie "posłańca" autora wyrażającego jego idee. Aktorów kreujących tę rolę cechować musiała nienaganna dykcja i charyzma wyrażana poprzez mowę, jako że to właśnie głos i prozodia (zespół brzmieniowych właściwości mowy, które nadają jej rytm i melodię, obejmując akcent, intonację, iloczas, tempo i głośność. Jest to sposób, w jaki przekazujemy nie tylko słowa, ale także emocje, intencje i stosunek do treści wypowiedzi. Prozodia odgrywa kluczową rolę w komunikacji, pomagając odbiorcy zrozumieć znaczenie i intencje mówiącego - przyp. red.) stanowiły główne narzędzia nieangażującego się w akcję rezonera. Za wybitnego polskiego rezonera występującego w dramatach salonowych w Warszawie drugiej połowy XIX wieku uznawano popularnego aktora i kompozytora Jana Kazimierza Tatarakiewicza.

<https://culture.pl>

Dobre, bo polskie

Po każdym filmie Wojciecha Smarzowskiego widownia opuszcza kinowe sale wstrząśnięta. Tak było przy „Weselu”, „Drogówce”, „Róży”, „Wołyniu”, „Pod mocnym aniołem”, „Klerze” i „Domu złym”. Z pewnością tak będzie również przy „Domu dobrym”. Reżyser porusza temat ważny i społecznie potrzebny - przemoc domową, która jest obecna blisko nas, choć często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Kiedy Gośka (Agata Turkot) poznaje w internecie Grzeska (Tomasz Schuchardt), jest przekonana, że to w końcu ten jedyny. Grzesiek wariuje na jej punkcie, obsypuje kwiatami, oświadcza się w Wenecji. To musi być miłość, prawda? Ale na tym perfekcyjnym obrazku szybko zaczynają pojawiać się rysy. Wkrótce ich wspólny dom staje się dla Gośki najniebezpieczniejszym z miejsc... Tomasz



Schuchardt zapytany w jednym z wywiadów, dlaczego zdecydował się zagrać tak antypatyczną rolę odpowiedział, że ktoś musiał.

„Ministranci” Piotra Domalewskiego to triumfator tegorocznego, 50. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni: Złote Lwy za najlepszy film,

Złoty Klakier – Nagroda Publiczności, nagroda Sieci Kin Studyjnych, nagroda festiwalu i przeglądów filmu polskiego za granicą oraz nagrody za najlepszy scenariusz (Piotr Domalewski) i montaż (Agnieszka Glińska). To opowieść o grupie nastoletnich ministrantów, sfrustrowanych obojętną postawą dorosłych i instytucji Kościoła wobec niesprawiedliwości społecznej. Chłopcy postanawiają wdrożyć własny, nietypowy plan odnowy moralnej. Uzbrojeni w młodzieńczy bunt i własną interpretację Pisma Świętego zakładają podstęp... w konfesjonale, aby lepiej poznać swoich sąsiadów. Stają się sędziami w swoim osiedlowym świecie, pomagając potrzebującym i wymierzając kary za grzechy. Jednak ich misja zamienia się w niebezpieczną grę, a chłopcy, stosując własny, idealistyczny kodeks honorowy, zaczynają balan-



sować na cienkiej granicy między dobrem a złem

Na filmy „Dom dobry” i „Ministranci” zapraszamy w dniach 21 listopada - 4 grudnia. Szczegóły na stronie www.ckmuza.eu w zakładce KINO. RED

13. edycja Dolnośląskiego Festiwalu Nauki w Lubinie już za nami!

W ciągu dwóch festiwalowych dni odwiedziło nas ponad 4000 osób! Dziękujemy prelegentom i uczestnikom, którzy reprezentowali wszystkie szkoły podstawowe i ponadpodstawowe z Lubina, Rudnej, Malczyc i Krotoszyc. W ramach Festiwalu przeprowadziliśmy 49 spotkań (wykłady, pokazy i warsztaty) w Centrum Kultury „Muza” oraz w ZOO Lubin. Wstęp na wszystkie zajęcia był bezpłatny.

Wykład inauguracyjny poprowadził znany popularyzator astronomii Karol Wójcicki. Przez dwa dni festiwalu gościliśmy Centrum Nauki Kopernik z Warszawy. O poprawności językowej opowiadał znany z występów w TEDx-e, Radiu 357, czy w TVP 2 Maciej Makselon. Wyjątkową atrakcją Festiwalu był robot humanooidalny Pepper, który witał, tańczył, opowiadał ciekawostki naukowe i dowcipy o nauce. Jego obecność była możliwa dzięki wsparciu sponsora - KGHM Polska Miedź S.A.

Partnerzy DFN-u w Lubinie:

- KGHM Polska Miedź S.A.
- Ogród Zoologiczny w Lubinie

Już teraz zapraszamy za rok!

RED

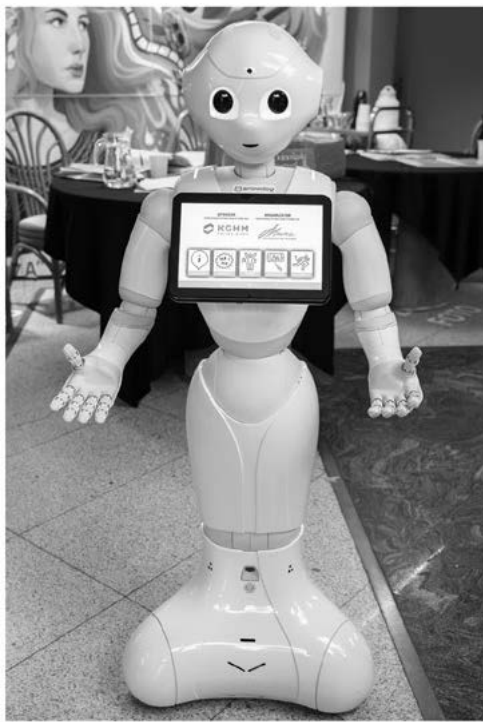


foto: Paweł Serwin